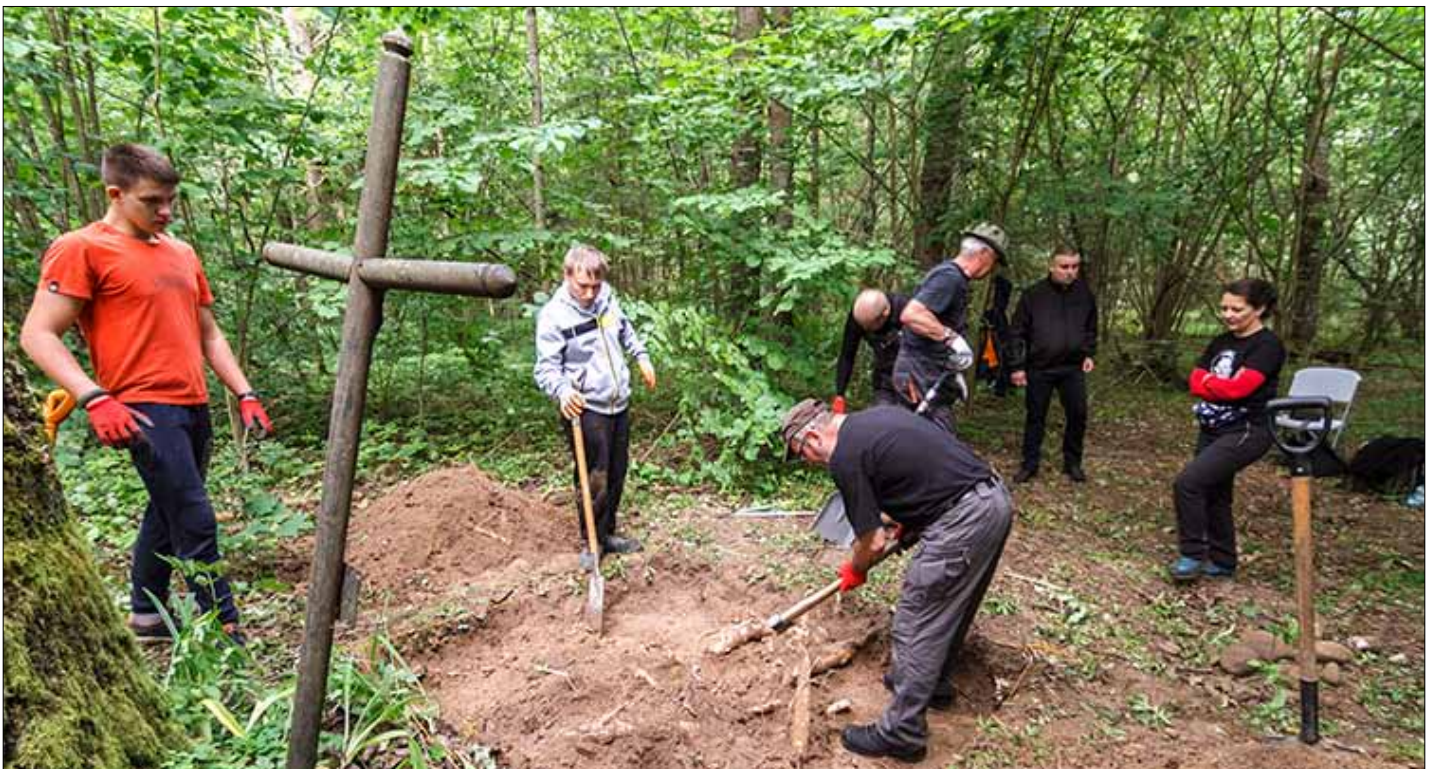




Możemy przywracać pamięć o tych, którzy mieli zniknąć z naszej historii



Przywracaniem pamięci o tych, którzy zginęli, zajmują się historycy i archeolodzy z Wydziału Kresowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej

Fot. Marian Paluszkiewicz

1 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, święto honorujące i upamiętniające żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego działającego w latach 1944-1963 w obrębie przedwojennych granic RP. Ocenia się, że w podziemiu antysowieckim na Wileńszczyźnie w latach

1944/1945 było około 400 żołnierzy, którzy utworzyli kilkanaście nowych oddziałów: „Korsarz”, „Lis”, „Konar”, „Gozdawa”, „Horyń”, „Lipka”, „Myśliwy”, „Janusz”, „Lidzki”, „Edek”, „Cwaniak”, „Szczerby”, „Gaja”, „Jura”, „Orlicza” i inne.

Str. 4-5

Niekończąca się przemoc fizyczna wobec dzieci Str. 6



100-lecie Niepodległości Litwy na Lipówce Str. 12



Kwiaty dla Babci i Dziadka Str. 13



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Czwartek

Marzec 2018

1

Imieniny: *Albina, Aldony, Budziława, Antoniego, Feliksa, Dawida, Herkulesa, Leona, Joanny, Józefa, Radosława i Switberta*

TRZY PYTANIA DO...

...Sauliusa Šuminasa, zastępcy dyrektora państwowej spółki Regitra

1. Ostatnio apelujecie do mieszkańców o czujność z powodu oszustów, którzy na Facebooku udają pracowników Rejestry i oszukują ludzi. W jaki sposób się to odbywa?

Oszuści popełniają nawet kilka przestępstw. Najpierw kradną dane osobowe naszych pracowników i zakładają na Facebooku fałszywe konto. Zwykle w tym celu są wybierane te osoby, które nie są zarejestrowane w żadnej sieci społecznościowej, bo wówczas trudniej jest zauważyć kradzież tożsamości. Następnie, podając się za pracowników Rejestry, oszuści dołączają do odpowiednich grup na Facebooku i proponują jej uczestnikom nabycie prawa jazdy za określoną kwotę. Czasem nawet proponują zamiast nich zdawanie egzaminu z teorii czy praktyki jazdy. Jednak po otrzymaniu pieniędzy, oszuści po prostu znikają. Prosimy więc nie ulegać takim „kuszącym” propozycjom.

2. Ile osób zostało w ten sposób oszukanych?

Nie mamy takich danych, ponieważ mało wiarygodne, że ktoś zechce się przyznać, że został oszukany próbując nielegalnie kupić prawo jazdy. Mogę jednak zapewnić, że nabycie tego dokumentu z innych rąk jest po prostu niemożliwe, bo prowadzimy wzmoczoną kontrolę na każdym etapie egzaminowania. W procesie wydania prawa jazdy bierze udział wiele osób, pełniących różne funkcje, a same egzaminy są filmowane. Radzę więc po prostu uczyć się jazdy, a nie szukać sposobów dotarcia do celu „na skrót”.

3. Dokąd należy zwracać się w przypadku podejrzeń o podobne oszustwo?

Prosimy nie zostawać obojętnymi i informować nas o swoich podejrzaniach mailowo, na adres komunikacja@regitra.lt lub poprzez anonimowy telefon zaufania: +370 5 215 2511.

Rozmawiała **Brygita Łapszewicz**

WILEŃSKI BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH „TROPEM WILCZYM”

4 marca, w niedzielę, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie oraz Wileńska Młodzież Patriotyczna, wraz z partnerem tegorocznego biegu — Wojskiem Litewskim — zapraszają na Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”, który odbędzie się o godzinie 12.00 w parku Zakret / Vingis (adres — ul. M.K. Čiurlionio 100, przy estradzie).

Uczestnicy będą mieli do wyboru dystans 1 963 metrów, 5 km oraz 10 km, by uczcić pamięć tych żołnierzy, dla których wojna nie skończyła się 8 maja 1945 roku, a którzy za swoją wiarę w wolność i sprawiedliwość zapłacili najwyższą cenę — własne życie. Dystans 1 963 metrów jest nieprzypadkowy — symbolizuje rok 1963, kiedy to okupanci zabili w walce ostatniego polskiego Żołnierza Niezłomnego, Józefa Franczaka ps. „Lalek”. Patronem wileńskiej edycji biegu jest Sergiusz Kościółkowski — ostatni wileński Żołnierz Niezłomny, pochowany na cmentarzu na Roscie. Zachęcamy do rejestracji pod adresem <http://bieg.wmp.lt/>.

Gwarantuje ona pakiet startowy — koszulkę i medal, numer startowy oraz gadżety od sponsorów. Głównym organizatorem odbywającego się w wielu miastach Polski i świata biegu „Tropem Wilczym” jest Fundacja „Wolność i Demokracja”

Inf. wł.



Start - godz. 12.00
Park Zakret (Vingis)
ul. M. K. Čiurlionio 100 (przy estradzie)

TROPEM WILCZYM
BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Dystanse biegu:
1963 m
5 km
10 km
Nordic walking 5 km

Rejestracja:
BIEG.WMP.LT
Każdy uczestnik otrzyma koszulkę i medal!

VI EDYCJA 4 MARCA 2018
NAJWIĘKSZY BIEG PAMIĘCI W POLSCE.



KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birbynių g. 4a, 02121–30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz (tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt). **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik (info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46) **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė (tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt) **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata (tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt), Jolanta Balkiewicz — reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Brygita Łapszewicz

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Pozwolenie na budowę gazociągu spodziewane jest w maju

Pozwolenie na budowę gazociągu między Polską a Litwą (GIPL) spodziewane jest w maju 2018 roku – poinformował wczoraj w Sejmie RP pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski.

Gazociąg między Polską a Litwą ma połączyć systemy gazowe obu państw, co pozwoli na zintegrowanie europejskiego systemu przesyłu gazu oraz przyczyni się do dywersyfikacji źródeł dostaw błękitnego paliwa.

Piotr Naimski podkreślił, że wskazania lokalizacyjne, decyzje lokalizacyjne w większości przypadków już prawie na całej długości trasy gazociągu zostały już wydane.

„Pozwolenie na budowę jest spodziewane w maju 2018 roku” – powiedział. Dodał, że GIPL wpisuje się w politykę faktycznego przyłączenia systemów gazowych krajów bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii do Unii Europejskiej.

„**Mogę powiedzieć, że po pewnych korektach trasy tego gazociągu, które wynikały z technicznych przesłanek, w tej chwili harmonogram tej inwestycji jest zatwierdzony, ustalony. Porozumienia pomiędzy Gaz-Systemem, który buduje po naszej stronie i operatorem litewskim są podpisane**” – powiedział pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej. □

L24.lt

Ćwiczenia przygotowaniem się do zagrożeń hybrydowych

Odbijające się wspólne ćwiczenia strategicznych spółek komunikacyjnych, wojska i jednostki specjalnej Aras pozwolą lepiej przygotować się na niebezpieczeństwo wywołane przez zagrożenia hybrydowe – powiedział minister komunikacji Rokas Masiulis.

„Powinniśmy być gotowi na różne zagrożenia – zarówno fizyczne, jak i cybernetyczne. Po raz pierwszy organizujemy ćwiczenia na tak szeroką skalę,

w których bierze udział cały sektor łączności oraz żołnierze, służby specjalne i policja” – wytłumaczył dziennikarzom Masiulis.

Jak dodał, jeżeli podczas ćwiczeń wyjdą na jaw luki w bezpieczeństwie, będzie można je usunąć. Zdaniem ministra Masiulisa, dzisiaj zagrożenia hybrydowe są realne, ważne jest jednak również uświadczenie poziomu zagrożenia fizycznego. Jak zauważył kierownik Kolei Litewskich Mantas Bartuška, ćwiczenia pomogą w skoordynowaniu działań różnych instytucji.

„Musimy być stale gotowi i takie ćwiczenia pomagają w nabyciu wspólnej praktyki. Sądzę, że cała infrastruktura Litwy jest bardzo ważna. Przypadła nam wielka odpowiedzialność zarządzania tą infrastrukturą i takie ćwiczenia uczą instytucje, jak działać razem” – skomentował Bartuška. □

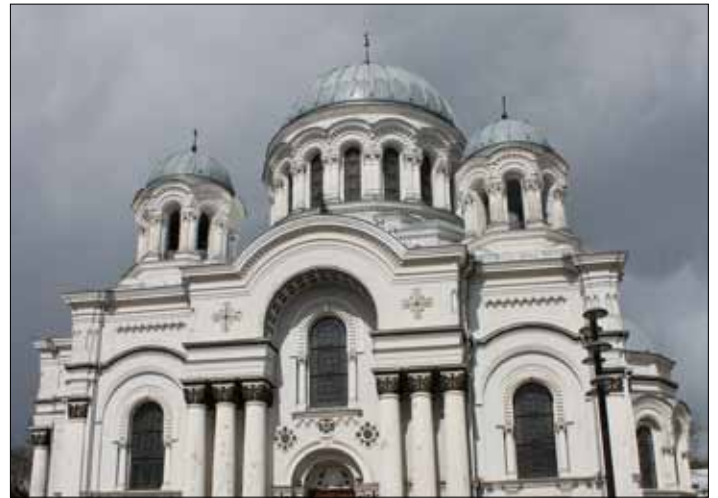
zw.lt



Rokas Masiulis

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Wkrótce z funduszy europejskich zostanie przeznaczonych 1.8 mln euro na renowację kościoła pw. św. Michała Archanioła **Fot. ELTA**

KOMENTARZ DNIA

Wilno: miasto-klucz



Obchodzimy dziś Dzień Żołnierzy Wyklętych. Obchodzimy od niedawna, ponieważ przez wiele lat ci niezłomni synowie narodu polskiego byli zepchnięci poza margines historii przez naszych wrogów. I dziś wielu nie chce wierzyć, że takie postacie, jak rotmistrz Witold Pilecki, istniały naprawdę. Dziś, rzeczywiście, postawa bezinteresownej życzliwości wobec innego człowieka, odwaga w obliczu zła, niezłomna wierność danemu słowu – wszystko to osobno i razem wygląda jak kolekcja cech świętego, a nie człowieka z krwi i kości. Witold Pilecki był osobą absolutnie wyjątkową, ale wśród Żołnierzy Niezłomnych wymienione postawy nie były rzadkością. Zważywszy na młodość Rotmistrza, na życiorys Emila Fieldorfa „Nila”, biografie innych bohaterów, przez które przewijają się Wilno, nie sposób nie zadać sobie pytania, czy nasze miasto nie jest kluczem do tych wspaniałych cech? Czyż nie ma nici łączącej niezłomną obronę prawdy przez Piotra Skargę, niezłomną odwagę Witolda Pileckiego, łagodne poznanie Bożego zamysłu miłosierdzia przez św. Faustynę Kowalską, w jedną tkaninę dążenia do doskonałości? Wiemy, że nie ma przypadków, szczególnie tu, u zbiegu Wilii i Wilenki...

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„**Są ludzie, którym orderzy przynoszą zaszczyt i są tacy ludzie, którzy właściwie wzbogacają całą rzeczywistość i takim człowiekiem był właśnie Witold Pilecki**” – powiedział premier rządu RP Mateusz Morawiecki.

LICZBA DNIA

2,2 mln. euro pożyczki Rada Miasta Kowna na zakończenie rekonstrukcji alei Laisvės

Możemy przywracać pamięć o tych, którzy mieli zniknąć z naszej historii

ze str. 1 »

Część z nich przeszła z bronią w rękę przez granicę sowiecko-polską, przez Puszcze Augustowską i kontynuowała walkę na terenie Polski Ludowej. Wielu zginęło z bronią w rękę, inni zostali rozstrzelani i pochowani w masowych grobach w wileńskim Tuskulanium. Przywracaniem pamięci o nich zajmują się historycy, ale także archeolodzy z Wydziału Kresowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięi Narodowej. W dzisiejszym wydaniu „Kuriera Wileńskiego” rozmowa z Michałem Nowakiem, członkiem zespołu, który w ubiegłym roku rozpoczął prace poszukiwawcze na Litwie.

Z wykształcenia jest Pan archeologiem, ale długo pracował poza zawodem. Dopiero „Łączka” sprawiła, że zdecydował się Pan na powrót do dawnej pasji...

Cmentarz Powązkowski i ofiary, które miały tam być pogrzebane według wszelkich opowieści, jakie krążyły po Warszawie, jest miejscem wyjątkowym, wręcz legendarnym, jeśli chodzi o walkę z komunizmem. Kiedy dowiedziałem się, że prof. Krzysztof Szwagrzyk rozpoczął tam prace, chciałem się w to zaangażować. Wykorzystałem swoje znajomości ze świata motocyklowego. Mój kolega, motocyklista, pracował wtedy jako historyk w Instytucie Pamięci Narodowej. Chciałem się zaangażować i w końcu stałem się wolontariuszem „0”. Byłem pierwszą osobą, jaka się zgłosiła do udziału w pracach. Tak właśnie trafiłem na „Łączkę”. Na początku była pewna fascynacja, kilka zbiegów okoliczności, ale potem nastąpiła konkretna decyzja, że będę trzymał się tych badań. Pra-



„Chciałem się zaangażować w poszukiwanie naszych rodaków, którzy pozostali za powojenną granicą” – mówi Michał Nowak

cę w IPN rozpocząłem jednak dopiero w 2012 r. Na początku bardzo wiele osób brało udział w tych pracach na zasadzie wolontariatu lub zleceń.

Żołnierze Wyklęci mieli bardzo duży wpływ na Pana życie.

Na pewno tak. Można powiedzieć, że teraz zajmuję się upamiętnianiem historii zawodowo. Wcześniej, zanim zaangażowałem się w prace na „Łączce”, również podejmowałem takie próby. Naprawdę dużo udało się zrobić przez te kilka ostatnich lat. W 2012

większość ludzi nie wiedziała dokładnie, o co chodzi. Dopiero Powązki były taką iskrą zapalną, myślę, że głównie ze względu na postacie, jakie tam były pochowane. Najbardziej zafascynowało to młodych ludzi. Czasem pojawiają się zarzuty, że stało się to częścią popkultury, ale zawsze odpowiadam wtedy, że nawet, jeśli jest to fala mody, jest to dobra fala. Kim byli Żołnierze Wyklęci? W większości byli to ludzie, którzy dokonali dramatycznego wyboru: albo pójść na współpracę, albo zginąć.

OBCHODY NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH ORGANIZOWANE PRZEZ AMBASADĘ RP W REPUBLICIE LITEWSKIEJ

W Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, **1 marca o godz. 9.45** Urszula Doroszevska, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Litewskiej wraz z attaché obrony, wojskowym, morskim i lotniczym przy Ambasadzie RP w Wilnie, pułkownikiem Mirosławem Wójcikiem złożą kwiaty na cmentarzu na Rossie na grobie Sergiusza Kościółkowskiego, ostatniego wileńskiego Żołnierza Niezłomnego.

Następnie dyplomaci udadzą się na cmentarz parafialny do **Ejszyszek, gdzie ok. godz. 11.00** złożą wieniec w kwaterze wojskowej, gdzie spoczywają żołnierze, których zwłoki ekshumowano z nieupamiętnionych wcześniej miejsc pochówku w okolicach wsi. Kwatera uchodzi m.in. za symboliczny grób legendarnego dowódcy AK na Wileńszczyźnie, por. Jana Borysewicza, pseud. „Krysia”.

Ponieważ odrzucili możliwość współpracy, zostali zamordowani lub zginęli z bronią w rękę. To bardzo ważne przesłanie dla młodych ludzi: „nie wszystko można sprzedać”. Oczywiście, ci, którzy byli winni ich śmierci, najczęściej dożyli spokojnie starości, nie ponosząc za to konsekwencji, jednak dziś ważne jest przede wszystkim to, że możemy przywracać pamięć o tych, którzy mieli zginąć z naszej historii.

Dlaczego zdecydował się Pan na związanie się na stałe z Biurem Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięi Narodowej?

Bardzo trudno byłoby mi wskazać jeden, konkretny powód, dla którego postanowiłem poświęcić tym poszukiwaniom tyle swoich sił. Jest bardzo dużo przesłanek, by tej sprawie poświęcić część swojego życia. Najpierw pamięć o ludziach, którzy stawali opór czemuś, co można określić jako inna cywilizacja. Pamiętajmy, że II wojna światowa i klęska II Rzeczypospolitej wiązała się z tym, że rozpoczęły się czasy zupełnie innego porządku. Świat i Polska był zupełnie inny w 1938 i 1946. Z drugiej strony, na swoją pracę patrzę jako na sposób realizacji uczynków miłosierdzia względem ciała: „zmarłych pogrzebać”. Właśnie tym się zajmujemy. Teraz dostrzegam również bardzo ważny aspekt edukacyjny tej sprawy, którego być może nie rozumiałem jeszcze w 2012 r., gdy rozpoczęła się moje zaangażowanie i prace na „Łączce”. Jest też oczywiście bardzo ważny szacunek wobec rodzin ofiar. Najczęściej spotykamy się z osobami, które straciły swoich bliskich jako dzieci, a teraz jako starsze osoby, mają szansę odnaleźć ich szczątki.

str. 5 »

ze str. 4 » *Możemy przywracać pamięć o tych, którzy mieli zniknąć z naszej historii*

A praca w Wydziale Kresowym? Czy był to przypadek, czy świadomy wybór?

To był mój wybór. Kresami dawnej Rzeczypospolitej interesowałem się od bardzo dawna. Był mi to temat bliiski także ze względu na moje podróże motocyklowe. Jeździłem po Wschodzie prywatnie, a także jako uczestnik Rajdu Katyńskiego. Sam zgłosiłem się do Wydziału Kresowego. Wydawało mi się, że jest to większe wyzwanie niż praca w Polsce. Po prostu chciałem się zaangażować w poszukiwanie naszych rodaków, którzy zostali za powojenną granicą.

W 2017 r. zespół rozpoczął pierwsze prace na Litwie. Czy jest jakaś specyfika poszukiwań na tym terenie?

Na pewno tak. W zasadzie każdy kraj ma swoją specyfikę. Inaczej jest na Litwie, inaczej na Białorusi, inna była nasza praca na Ukrainie. W porównaniu z Polską można natomiast mówić o tym, że na tych terenach są znacznie uboższe źródła pisane. Tam, gdzie ludzie żyli w realiach Związku Sowieckiego, terror był znacznie bardziej odczuwalny, a ludzie po prostu bardziej się bali. To wszystko ma wpływ na pamięć, jaka się zachowała do dzisiaj.

Nie mamy w zasadzie spisanych wspomnień, opowieści o tamtych wydarzeniach są bardziej ubogie. Uboższa jest również dokumentacja, która w dużej mierze została zniszczona lub znajduje się w Moskwie. Mamy też mniej zdjęć lotniczych. Jeśli chodzi o tereny polskie – mamy zdjęcia z 1945 roku i kolejnych lat. W przypadku tych terenów bazujemy głównie na zdjęciach niemieckich, czyli z 1944 r.

Rozmawiamy przed Narodowym Dniem Żołnierzy Wyklętych. Czy na Wileńszczyźnie macie nadzieję na odkrycie grobów polskich żołnierzy, którzy walczyli z okupantem już po 1944 r.?

Na pewno takim symbo-



Jedną z ważnych dla Wilna spraw jest identyfikacja Polaków, którzy zostali pochowani w masowych grobach w Tuskulanum

lem jest Jan Borysewicz ps. „Kryśka”, którego szczątków nadal szukamy. Takich osób było oczywiście dużo więcej. Typujemy też kolejne miejsca, gdzie mogą być pochowani członkowie polskiego podziemia zbrojnego, którzy prowadzili walkę po wkroczeniu na te tereny Armii Czerwonej. Poszukiwania nie są jednak łatwe. Mamy nadzieję, że odnajdziemy kolejne ślady i nie ukrywam – liczymy w tej sprawie na pomoc mieszkańców.

Jeżeli chodzi o Jana Borysewicza, najbardziej obiecujący ślad w jego poszukiwaniach pojawił się w 2008 r., jednak badania DNA nie potwierdziły, że pośród odnalezionych szczątków są również jego, ale również tego nie wykluczyły. Czy możliwe jest, że „Kryśka”

jednak został odnaleziony 10 lat temu?

Rzeczywiście, podejmowane są kroki w celu ponownego zbadania odnalezionych wtedy szczątków. Trzeba pamiętać, że ta dziedzina nauki bardzo szybko się rozwija. Pracujemy jednak dwutorowo. Szukamy informacji o kolejnych miejscach, sprawdzamy nowe ślady. W czasie ubiegłego lata sprawdziliśmy inną studnię, która, niestety, okazała się pusta. Na pewno z poszukiwań „Kryśki” nie zamierzamy rezygnować.

Jedną z ważnych dla Wilna spraw jest identyfikacja Polaków, którzy zostali pochowani w masowych grobach w Tuskulanum, gdzie obok 32 żołnierzy AK spoczywają przede wszystkim litewscy partyzan-



W trakcie poszukiwań szczątków polskiego podziemia zbrojnego bardzo ważna jest pomoc mieszkańców

ci, ale także dezercy z Armii Czerwonej, kolaboranci, uczestnicy mordów na Żydach czy też wreszcie – przestępcy kryminalni. Czy w tej sprawie IPN podejmuje jakieś działania?

Prowadzone są na ten temat rozmowy. Jesienią prof. Krzysztof Szwaagrzyk spotkał się w Wilnie z dyrektorką Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy. Myślę, że w tej sprawie w najbliższym czasie nastąpią ruchy, które umożliwią nam rozpoczęcie pracy nad identyfikacją ofiar. Ze strony litewskiej jest na pewno bardzo duża otwartość na współpracę. Prowadzenie tak poważnych badań wymaga jednak załatwienia szeregu formalności, a to niestety trochę musi potrwać.

Powoli zbliża się wiosna, czy Zespół Kresowy ma już konkretne plany na tegoroczne prace na Litwie?

Tak, ale nie chciałbym jeszcze zbyt dużo o tym mówić. Zamierzamy przyjechać w maju. Mamy wytypowane 4 miejsca, gdzie chcemy prowadzić prace. Chcemy również, podobnie jak w ubiegłym roku, poświęcić sporo czasu na rozmowy z ludźmi, poszukiwanie informacji. Bardzo liczymy na to, że uda nam się odkryć nowe ślady. ▣

**Ilona Lewandowska
Fot. Marian Paluszkiwicz**

Każdy kraj ma swoją specyfikę. Inaczej jest na Litwie, inaczej na Białorusi, inna była praca na Ukrainie. W porównaniu z Polską można natomiast mówić o tym, że na tych terenach są znacznie uboższe źródła pisane

SPRINTEM

Zmarł Quini,
były piłkarz Barcelony



W wieku 68 lat zmarł na atak serca były piłkarz reprezentacji Hiszpanii Enrico Castro, znany jako Quini. Należał do najlepszych strzelców w historii ligi. Dla Sportingu Gijón zdobył 231 bramek w meczach ligowych, a dla Barcelony – 54. Pięciokrotnie zdobywał tytuł króla strzelców ekstraklasy – między 1974 a 1982 rokiem. W 1982 zdobył dwie bramki dla Barcelony w wygranym 2:1 meczu ze Standardem Liege w finale Pucharu Zdobywców Pucharów.

Puchar Francji: sensacja w półfinale

Występujący w trzeciej lidze piłkarze Les Herbiers awansowali do półfinału Pucharu Francji. Po bezbramkowym remisie – wygrali w serii rzutów karnych z drugoligowym RC Lens 4–2. To największy sukces tego klubu w historii występów w rozgrywkach o Puchar Francji.

Na dziś zaplanowano ostatni ćwierćfinał, w którym Caen podejmie Olympique Lyon. Trofeum broni PSG.

Nagrody Laureus dla Federera i Williams

Teniści Roger Federer i Serena Williams otrzymali w Monte Carlo nagrody Laureus, wyróżnienia dla najlepszych sportowców roku. Szwajcar po raz piąty został uhonorowany tą nagrodą, Amerykanka – po raz czwarty. Serena Williams, która jest rówieśniczką Federera, w styczniu ubiegłego roku w Australian Open zdobyła swój 23. wielkoszlemowy tytuł, a we wrześniu urodziła pierwsze dziecko, córkę Alexis.

Sukces Nikity Romanowa na estońskich Młodzieżowych Mistrzostwach Świata w biathlonie

25 lutego w estońskim mieście Otepää rozpoczęły się Młodzieżowe Mistrzostwa Świata w biathlonie, które potrwać do 4 marca.

W zawodach wzięli udział wychowankowie Szkoły Sportowej Samorządu Rejonu Wileńskiego – biathloniści Wiktorija i Nikita Romanowowie.

Na biathlonowym stadionie Tehvandi odbyła się ceremonia otwarcia Mistrzostw Świata. Wieczorem przy sztucznym oświetleniu na strzelnicy przedstawiciele 35 państw świata – 200 biathlonistów i 179 biathlonistek – z flagami państw przemaszerowali przed trybuną kibiców, organizatorów i gości, zajmując miejsce w sektorze dla uczestników.

Następnie uczestnicy zostali powitani przez przedstawicieli władz miasta, Międzynarodowej Federacji Biatlonu i organizatorów. W mroźny wieczór sportowców do tańca podrywała rytmiczna muzyka i piosenki w wykonaniu zespołu Centrum Kultury miasta Voru. Na zakończenie otwarcia ciemne i mroźne niebo Otepää upiękшыły fajerwerki.

W pierwszym dniu mistrzostw, 26 lutego biathloniści rywalizowali w wyścigu indy-

widualnym na dystansie 12,5 km ze strzelaniem leżąc + stojąc + leżąc + stojąc, gdzie za każdy niecelny strzał do czasu pokonania dystansu dodawano po 45 karnych sekund.


W zawodach dobrze wystąpił przedstawiciel rejonu wileńskiego Nikita Romanow, zajmując 31 miejsce. Nikita startował z numerem 44, szybko pokonał pierwsze 25 km, ale na strzelaniu leżąc drugim i czwartym strzałem nie trafił do tarcz i zarobił 1 min. 30 sek. karnych i zajmował 72 miejsce. Na drugim strzelaniu stojąc ostatnie dwa strzały były „w mleko” i jeszcze 1 min. 30 sek. zostali doliczone do jego czasu.

Na trzecim strzelaniu leżąc nasz biathlonista trafił do wszystkich tarcz i już ślizgnął się na 53 pozycji. Nikita Ro-

manow z każdym kilometrem szybciej ślizgnął na podbiegach, ostatnie strzelanie stojąc wykonał szybko i bezbłędnie i na ostatnie 2,5 km do mety wyślizgnął na 38 pozycji.

Ostatnie okrążenie pokonał bardzo szybko – jak „rakietą”, uzyskując szósty czas pokonania 2,5 km, co pozwoliło Nikicie podnieść się na 7 pozycji w górę i na mecie zająć 31 miejsce. 12,5 km pokonał za 42 min. 29 sek.

Pozostali biathloniści z Litwy zajęli dalsze miejsca: Nikita Fomin z Wisagini finiszował 54 z czasem 44 min. 08 sek., Jokūbas Mačkinė z Ignaliny zajął 73 miejsce z wynikiem 46 min. 20 sek., a Walentin Kaznaczenko dystans pokonał za 49 min. 42 sek. i finiszował na 83 miejscu.

Dziewczęta startowały na dystansie 10 km. Debiutantka Mistrzostw Świata, najmłodsza biathlonistka Wiktorija Romanowa pauzowała i szykowała się bronić honoru Litwy w sztafecie 3 x 6 km 28 lutego. 

Marian Kaczanowski
dyrektor Szkoły
Sportowej Samorządu
Rejonu Wileńskiego

W zawodach dobrze wystąpił przedstawiciel rejonu wileńskiego Nikita Romanow, zajmując 31 miejsce



Reprezentacja Litwy na Młodzieżowych Mistrzostwach Świata w biathlonie

Fot. archiwum

Lody w nagrodę za złoty medal z Olimpiady w Pjongczang

Mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie figurowym Alina Zagitowa, która w maju skończy zaledwie 16 lat, wymyśliła sobie słodką nagrodę za triumf w Pjongczangu – pozwoliła sobie na zjedzenie porcji lodów. W Korei zdobyła pierwszy złoty medal dla olimpijczyków z Rosji.

To, że zdobyła mistrzostwo olimpijskie dociera do niej powoli. Młoda zawodniczka ma ambitny cel – chce utrzymać wysoki poziom przez lata.

„Kiedy obudziłam się dzień po rywalizacji i zobaczyłam leżący obok mnie złoty medal, poczułam się jak mistrzyni olimpijska. Trudni mi cały czas wyrazić to uczucie. Nagrodę wyznaczyłam sobie sama – zjedzenie lodów, ale tylko jeden raz. Wiem, że teraz moją karierę będzie śledzić więcej osób, ale będę się starała nie przejmować tym i realizować założony cel – utrzymanie wysokiego poziomu w kolejnych



Młoda zawodniczka ma ambitny cel – chce utrzymać wysoki poziom przez długie lata
Fot. archiwum

startach, latach” – powiedziała nastolatka, która fenomenalnie zaprezentowała się na tafli w Pjongczangu.

Zagitowa w programie krótkim uzyskała 82,92 pkt, ustanawiając rekord świata. W dowolnym otrzymała 156,65 i była druga w gronie 24 startujących zawodniczek. Wyprzedziła ją tylko rodaczka Jewgie-

nia Miedwiediewa dzięki wyższym ocenom poszczególnych elementów (notę miały identyczną). Łącznie za oba programy Zagitowa otrzymała 239,57, a Miedwiediewa – 238,26. To drugi złoty medal dla Rosji w rywalizacji solistek w historii igrzysk. Pierwszy zdobyła przed czterema laty w Soczi Adelina Sotnikowa. □

Polacy Mistrzami Świata w żeglarskim lodowym

Tegoroczne Mistrzostwa Świata w bojerach (żeglarski lodowy) w klasie DN miały odbyć się w Orjaku, w Estoni. Niestety tamtejsze warunki pogodowe nie pozwoliły na przeprowadzenie zawodów. Przeniesiono je do Giżycka, ale tamtejsze jezioro Niegocin nie odpowiadało warunkom bezpieczeństwa. Ostatecznie zdecydowano się na jezioro Wielimie w Szczecinku (województwo zachodniopomorskie). Do mistrzostw wystartowało 168 żeglarzy z 16 krajów, w tym z USA i Kanady. Po raz dwunasty, a piąty z rzędu mistrzem świata został Polak olsztyńnianin Karol Jabłoński.

Srebrny medal zdobył również Polak Robert Graczyk, a trzecie jego kolega klubowy Łukasz Zakrzewski. Po-

lacy od wielu lat dominują w tej dyscyplinie ekstremalnego sportu. Ślizgi trzypłozowych kadłubów dochodzą nawet do 150 km/h.



Lodowi ślizgacze na brzegu jeziora Wielimie, przed kolejnym startem w walce o Mistrzostwo Europy
Fot. autor

SPRINTEM

F1: Kubica z siódmym czasem

Robert Kubica uzyskał siódmy czas drugiego dnia testów Formuły 1 na torze Catalunya pod Barceloną. Był nieznacznie szybszy od podstawowego kierowcy zespołu Williams Rosjanina Siergieja Sirotkina. Najlepszy czas miał we wtorek Niemiec Sebastian Vettel z Ferrari. Polak, który w Williamsie pełni rolę zawodnika rezerwowego i testowego, uczestniczył w oficjalnych przejazdach Formuły 1 po raz pierwszy od siedmiu lat, od chwili gdy miał wypadek.

Timo Boll na czele rankingu ITTF



Niemiec Timo Boll po siedmiu latach przerwy ponownie znalazł się na pierwszym miejscu światowego rankingu tenisistów stołowych. Na 77. pozycji sklasyfikowany jest Jakub Dyjas. Boll będzie obchodził 8 marca 37. urodziny. Na czele rankingu znajdował się od stycznia do maja oraz od sierpnia do września 2003 roku oraz od stycznia do marca 2011 roku.

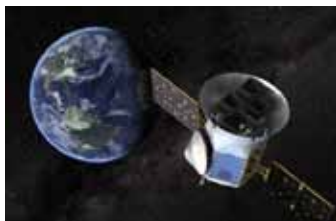
Neymar nie zagra z Realem Madryt

Neymar na pewno nie wystąpi w meczu Paris Saint-Germain–Real Madryt. Informację tę potwierdził Neymar Senior, ojciec gwiazdora wicemistrza Francji. – Czeka go od 6 do 8 tygodni przerwy – potwierdził senior. W niedzielnym meczu PSG z Olympique Marsylia (3:0) Neymar doznał kontuzji, poza skręceniem kostki 25-latek ma też pęknięcie w piątej kości śródstopia.

Strony przygotował
Witold Janczys

FLESZ

TESS: kosmiczny teleskop



Transiting Exoplanet Survey Satellite, czyli TESS przybył do Centrum Lotów Kosmicznych Kennedy'ego i czeka na swój lot. Z wysokiej orbity swoim obiektywem będzie w stanie monitorować niemal całe niebo, badając ponad 200 tys. najbliższych i najjaśniejszych gwiazd.

Satelity Starlink na orbicie

Dwa satelity testowe wyniesione na pokładzie rakiety Falcon 9 trafiły na orbitę, rozpoczynając proces budowy sieci Starlink. Należące do Elona Muska konsorcjum zamierza umieścić do 2024 roku 4 425 satelitów na wysokości 1 200 km. Kolejne lata to rozmieszczanie sieci tysięcy satelitów na wysokości 340 km, co pozwoli zapewnić w dowolnym miejscu na ziemi przepustowość porównywalną ze światłowodem.

NASA wraca na Księżyc

NASA oficjalnie zapowiedziała, że chce wrócić na Księżyc w latach 20. obecnego wieku. Amerykanie chcą zbudować stację kosmiczną zwaną Lunar Orbital Platform-Gateway, która docelowo umożliwi dalsze podróże kosmiczne, także na Marsa. Pierwsza część Lunar Orbital Platform-Gateway - jednostka mocy i napęd - ma być gotowa w 2022 r. W 2023 r. na Księżycu mają pojawić się specjalne habitaty, które pozwolą astronautom pozostać na powierzchni Srebrnego Globu przez 30-60 dni.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Erdstall: niezwykle podziemne tunele w samym centrum Europy

Archeolodzy odkryli tysiące podziemnych tuneli pod kontynentem europejskim. Odnajduje się je na ogromnym obszarze pomiędzy Szkocją a Turcją. Na dodatek naukowcy nie mają pojęcia, kto je zbudował, ani po co. Na przestrzeni lat sugerowano nawet, że tunele tworzą jeden wielki kompleks podziemnych dróg. Jaka jest prawda?

Tunele zostały szczegółowo opisane przez niemieckiego archeologa dr Heinricha Kuscha oraz jego żonę Ingrid w książce pt. „Tajemnice podziemnych drzwi w starożytnym świecie”. Twierdzili oni, że bardzo podobne tunele były wykopane pod setkami osad neolitycznych w całej Europie. Dodatkowo, sugerowali, że fakt, iż tak wiele tuneli przetrwało postulowane przez nich 12 000 lat wskazuje na to, że sieć była budowana niezwykle solidnie. W miarę upływu lat teorie związane z powstawaniem tuneli ulegały zmianie, a ich szacowany wiek został zmniejszony najpierw do 5 000 lat a następnie do około 1 000.

W samych Niemczech znajduje się około 700 metrów tych podziemnych tuneli nazywanych przez nich tunelami Erdstall. W austriackiej Styrii, kolejnych 350. W całej Europie znajduje się tysiące takich tuneli ciągnących się ze Szkocji aż do krajów na kontynencie. Tunele są stosunkowo wąskie i mierzą przeważnie około 70 centymetrów szerokości. W niektórych miejscach są nawet

małe pomieszczenia do przechowywania narzędzi lub jedzenia i odpoczynku.

Niezależnie od tego, kto był twórcą podziemnych korytarzy, odkrycie rozległej sieci tuneli pokazuje, że niegdyś nasi przodkowie spędzali dzień nie tylko na polowaniach i zbieractwie. Sugeruje się, że podobne podziemne tunele odnajdywane na terenie Szkocji, Irlandii, Niemiec, Austrii czy Francji miały służyć za zabezpieczenie na wypadek ataku. Czy jednak celem ich istnienia było wyłącznie zagwarantowanie sobie drogi ucieczki? Część z badaczy sugeruje, że rzeczywistym przeznaczeniem korytarzy było umożliwienie bezpiecznego podróżowania. Twierdzą oni, że podziemne tunele chroniły ludzi przed skutkami ekstremalnych zjawisk pogodowych, a nawet wojen. Jednak na razie są to

jedynie teorie i obecnie cel istnienia tuneli Erdstall pozostaje nieznanym.

Wbrew popularyzowanym historiom, tunele nie stanowią jednolitej podziemnej autostrady. Pomimo tego, skala konstrukcji, z jaką mamy do czynienia, jest imponująca. Osobliwy rozmiar tuneli budzi tym większe kontrowersje, jeśli zdajemy sobie sprawę z legend, zgodnie z którymi twórcami tych budowli miały być skrzaty. Jedną z lokalnych nazw dla tuneli miało być bowiem słowo Schrazelloch, co oznacza „Skrzacia dziura”. Czy zatem tajemnicze podziemne tunele mogły mieć jakiś związek z istnieniem skrzatów? A może było to po prostu jedyne logiczne wyjaśnienie dla ówczesnych ludzi, którzy w ten sposób tłumaczyli sobie niewielki rozmiar korytarzy? ☐



W całej Europie są wejścia do tysięcy takich tuneli ciągnących się ze Szkocji aż do krajów na kontynencie Fot. archiwum

Nowe roje trzęsień ziemi w Yellowstone

Superwulkan Yellowstone doświadcza bardzo intensywnego roju trzęsień ziemi. W ciągu jednego tylko dnia doszło do 12 wstrząsów, a w ciągu 10 dni do aż 200 zjawisk tego typu. Specjaliści twierdzą, że może to świadczyć o wzrastającym poziomie magmy pod kalderą.

Zwrócono uwagę, że nowy rój trzęsień ziemi miał miejsce

niemal w tym samym miejscu co rój z Maple Creek, do którego doszło latem ubiegłego roku. Najsilniejsze zjawiska miały miejsce 15 lutego, kiedy aktywność sejsmiczna znacznie wzrosła. Najsilniejszy ze wstrząsów miał siłę 2,9 stopni. Wszystkie z nich miały hipocentrum na głębokości około 8 km pod powierzchnią Yellowstone.

Według ekspertów, ostatni rój trzęsień rozpoczął się 8 lutego. Naukowcy sugerują, że liczne wstrząsy mają związek z procesami zachodzącymi pod powierzchnią, ale określają je jako względnie słabe i przez to niezbyt niepokojące. Jednocześnie dodają, że aktywność superwulkanu Yellowstone pozostaje na normalnym poziomie. ☐